



W poniedziałek rano – wyruszam
ku świętości w codzienności! (15)

Dzieciństwo Boże

- Czyż nie zachwyca nas urok
czystych, niewinnych dzieci ☺? ...

Przy pomocy ostatniego impulsu
próbowaliśmy się zatrzymać i głębiej
uświadomić sobie prawdę, że **Pan Bóg**
stworzył oraz podtrzymuje wszystko
i wszystkich w istnieniu oraz rządzi
światem z **miłości**.

Próbowaliśmy spojrzeć na własne
życie, by lepiej dostrzec **jak Pan Bóg nas ochrania i prowadzi – kiedyś i dziś**.

Co dalej podpowiada nam świętość w życiu codziennym?:

„Jeśli byśmy chcieli głębiej jeszcze szukać źródła naszej więzi z Bogiem,
znaleźlibyśmy je w **nadprzyrodzonej więzi Boga z ludźmi**, innymi słowy
w **nadprzyrodzonych dobrach**, które nam Bóg daje z miłości. W porządku
przyrodzonym Bóg jako Stwórca, Władca i Ten, który zachowuje wszystko
w istnieniu jest w nas i wszędzie: wszystko jest Jego własnością. W porządku
nadprzyrodzonym, tj. **przez łaskę Bóg w swej miłości w zupełnie szczególny
sposób mieszka w duszy człowieka**. Jak należy rozumieć to „zamieszkanie”?
Czy znaczy to, że Bóg mieszka we mnie tak, jak ja w pokoju?
Nie, bo pokój, w którym mieszkam, jest w stosunku do mnie czymś odrębnym.
Kiedy natomiast mówię, że w duszy mojej mieszka Trójca Przenajświętsza,
oznacza to nie tylko Jej obecność we mnie, lecz również tajemnicze działanie,
mocą którego **daje mi Ona udział w swym własnym, Boskim życiu**.

Czy zatem możemy jeszcze wątpić o miłości nieskończonego Boga do nas,
małych ludzi? Czy Jego miłość mogłaby w ogóle być jeszcze większa?
A jak często my jesteśmy chłodni, obojętni wobec Niego.

Żalił się kiedyś św. Augustyn: **„We mnie byłeś, ja zaś byłem na zewnątrz i na
zewnątrz Cię poszukiwałem”**. – Byłem na targowisku życia i w jego rozgwarze
nie zwróciłem uwagi na Twoją obecność. Pierwsi chrześcijanie o wiele głębiej
przejęci byli prawdą o mieszkaniu Boga w ich duszy. I tak np. utarło się wśród

nich powiedzenie: **Jeśli widziałeś brata swego, Pana widziałeś!**

Wychodząc z tego założenia ojciec Orygenes zblizał się wieczorem do śpiącego już synka i całował go z uczuciem głębokiej czci.

W ten sposób pragnął w sercu swego dziecka uczcić Tróję Świętą.

Także i święty życia codziennego jest o tej prawdzie głęboko przeświadczony. Oko każdego bliźniego będącego w stanie łaski, blaskiem swym przypomina mu **wieczną lampkę**. Tam zaś, gdzie płonie wieczna lampka, Pan jest blisko! W człowieku będącym w stanie łaski przebywa Bóg i działa jako Ojciec i Przyjaciel, jako główny działający i Uświęciciel.” (Świętość ż. c. str. 49 i dalsze)

Pozwólcie, że tym razem, dla pogłębienia tematu, zadedykuję moje pewne przemyślenie:

SKARB DZIECIĘCTWA

Uśmiech serdeczny, promienny wdzięcznością,

To dziecko Ojca - szczerą tętniące radością!

Kryształowe serce – przejrzyste jak woda źródłana,

Orzeźwi, napoi... i ukaże piękno Pana!

Oczy dziecka – jak gwiazdy, co są Nieba pozdrowieniem,

Mówią swym spojrzeniem: "Me życie jest dziękczynieniem."

Dziękuję za promień słońca i deszczu każdą kropelkę

Których nie mogą dać ludzie, lecz Bóg nasz Dobry i Wielki

Dziękuję za powiew wiatru, za kwiaty polne wśród zboża!

Dziękuję za gór potęgę, za głębię i piękno morza.

Dziękuję za kwiat stokrotki, co rośnie skromnie przy drodze,

Dziękuję za śpiew skowronka, który o Aniołach przypomnieć może

Dziękuję za każde dziecko, co darem jest Boga i skarbem każdej społeczności.

Dziecko ciągle nas uczy – jak dojrzywać do autentycznej miłości.

Dziecięce serce – to ludzkości pragnienie

W nim tkwi radość ludzi i ludzkości Zbawienie

Niech piękno dziecięctwa się wciąż umacnia

i w krąg roztacza!

Ono więcej niż kazania - świat leczy i nawraca.

Niech więc będzie na wieki Bóg nasz uwielbiony

Za każde serce dziecięce, którym świat jest ubogacony

Ubogacony w potęgę piękna i zdrowia!

Więcej niż medycyna - ono nam zdrowia doda.

Za prostą drogę dziecięctwa, co wymaga hartu i męstwa,

I za szkołę uświęcania codzienności niech będą dzięki

Bogu Ojcu i Królowej Wierności. s. M. E., 2009

Zdjęcia: Agnieszka Karwowska i s. M. Elwira.

